

Na Litwie uczczono księdza – nazistowskiego kolaboranta

8 lipca 2019

Kolejny „bohater” z czasów II wojny światowej i okresu powojennego został uhonorowany na Litwie. W miasteczku Vilkija (Wilki w wersji spolszczonej) nad Niemnem pojawiła się tablica ku czci pochodzącego z miejscowości księdza – Zenonasa Ignatavičiusa, kapelana kolaboracyjnego 12 Litewskiego Batalionu Schutzmannschaft.

Sprawę nagłośnił na łamach „Jerusalem Post” Efraim Zuroff, który od wielu lat zabiega o napiętnowanie i ukaranie litewskich uczestników masowych zbrodni na Żydach podczas Holokaustu. Tym samym uroczystość w liczącej niecałe 2 tys. mieszkańców Vilkiji stała się kolejnym międzynarodowym skandalem wokół polityki historycznej Litwy.

Zenonas Ignatavičius w grudniu 1941 r. odszedł z pracy w seminarium duchownym w Kownie i został kapelanem 2 Litewskiego Batalionu Pomocniczej Służby Policyjnej (potem przemianowanego na 12 Litewski Batalion Schutzmannschaft). Jednostka ta została sformowana z ochotników cztery miesiące wcześniej i wysłana na Białoruś. Na rozkaz Niemców „litewscy patrioci” mordowali tamtejszą ludność żydowską. Między październikiem i grudniem 1941 r. batalion pozbawił życia ponad 15 tys. osób, m.in. w Kojdanowie, Klecku, Mińsku, Nieświeżu i Słucku. Był również kierowany do zabijania radzieckich jeńców wojennych: w sześciu kolejnych masowych egzekucjach w obozie jenieckim nr 352 w Mińsku rozstrzelał co najmniej 2360 osób. Litwini brali wreszcie udział w akcjach pacyfikacyjnych przeciwko radzieckim partyzantom i wspierającym ich cywilom – udokumentowano, iż zabił w ich toku 209 osób w dziesięciu różnych miejscowościach.

Krwawy szlak litewskich kolaborantów opisał m.in. litewski

historyk Alfredas Rukšėnas na łamach pisma „Genocidas ir rezistencija” („Ludobójstwo i opór”), którego znaczenie można porównać do publikacji polskiego IPN. Nawet główni twórcy litewskiej polityki historycznej, pod wieloma względami jeszcze bardziej jednostronnej niż polska, nie są zatem skorzy do honorowania tych ludzi. W Vilkiji uznano jednak, że zabijanie na rozkaz nazistów przynosi Litwie chwałę. Przemawiający podczas odsłonięcia tablicy inżynier Egidijus Juodis oznajmił, że jest ona poświęcona „wyjątkowemu człowiekowi”. Dalej tłumaczył, że w dawnych czasach ludzie szczerze wierzyli w Boga i gdy każdego dnia stykali się ze śmiercią, „potrzebowali pocieszenia, duchownego wzmocnienia, dobrego słowa, obrzędów sprawowanych przez kapłana”.

Oczywiście „zapomniano” zauważyć, że litewscy kolaboranci nie tyle „stykali się ze śmiercią”, co sami nieśli ją niewinnym ludziom. 12 Litewski Batalion Schutzmannschaft nawet na tle innych kolaboracyjnych jednostek policyjnych zyskał szczególnie ponurą sławę. Kapelan batalionu, przybywając do miejsca jego stacjonowania w Mińsku w Boże Narodzenie w 1941 r. nie mógł o tym nie wiedzieć. Nie ma żadnych dowodów, by potępiał zbrodnie litewskich policjantów czy wzywał ich do opamiętania. Można raczej założyć, że podobnie jak większość litewskich kolaborantów wychodził z założenia, że Żydów spotyka zasłużona kara za sympatyzowanie części z nich z komunistami, a najazd Hitlera na ZSRR to nowa krucjata. Na takich tezach opierała się propaganda litewskich organizacji nacjonalistycznych w 1941 r., a ich członkowie chętnie szli na współpracę z nazistami.

Jak zauważył Efraim Zuroff, do tej pory litewskie władze centralne i lokalne czy organizacje społeczne, fundując hitlerowskim kolaborantom pomniki i tablice pamiątkowe uzasadniały takie działania faktem, że dane osoby już po 1944 r. brały udział w antyradzieckiej partyzantce. To zaś aktualna polityka historyczna Wilna uważa za zasługę najwyższą. W Vilkiji doszło do precedensu – uczczono człowieka, który

uciekł na zachód razem z wycofującymi się Niemcami i zmarł w 1975 r. w Brazylii.

Taki też człowiek ma być wzorem dla litewskich żołnierzy – pomysłodawcą odsłonięcia tablicy była organizacja weteranów, Związek Strzelców Litwy. Podczas uroczystości zapewniono również asystę honorową. Również litewski Kościół katolicki najwyraźniej nie widzi nic niewłaściwego w wychwalaniu takiego „duszpasterza” – w Vilkiji oprócz żołnierzy i mistrza ceremonii przysłanego przez miasto Kowno tablicę odsłaniał przedstawiciel jezuitów ks. Antanas Saulaitis.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Na podstawie: JPost.com

Źródło: Strajk.eu